

Były wiceprezes skazany

Data publikacji: 24.11.2017 15:55

Andrzej W. były wiceprezes Polskiego Związku Narciarskiego został skazany na 14 miesięcy więzienia. Karę na okres próby zawieszono na rok.

□

Jak informuje prok. Ewa Koj, Naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, Sąd Rejonowy w Cieszynie uznał oskarżonego Andrzeja W. winnym tego, że w okresie od 27 sierpnia 1986 r. do 18 kwietnia 1989 r. w Wiśle, będąc zawodowym oficerem w stopniu porucznika Wydziału II Górnośląskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza w Gliwicach, działając czynem ciągłym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i osobistej, dopuścił się zbrodni komunistycznej, polegającej na poświadczaniu nieprawdy w dokumentach mających wykazać, iż pokrzywdzony Jerzy M. był tajnym współpracownikiem Zwiadu WOP.

Za ten czyn Sąd wymierzył oskarżonemu karę 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności i złagodził ją na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 1a ustawy z dnia 7 grudnia 1989 r. o amnestii o połowę, tj. do 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem kary na okres próby wynoszącym 1 rok.

Sąd zobowiązał również Andrzeja W. do pisemnego przeproszenia pokrzywdzonego. Sąd umorzył natomiast postępowanie wobec Andrzeja W. na podstawie art. 1 ust. 1 powołanej ustawy o amnestii co do drugiego z czynów objętych aktem oskarżenia, który polegał na tym, że w okresie od 18 maja 1986 r. do 19 sierpnia 1988 r. w Wiśle oskarżony poświadczył nieprawdę w dokumentach mających wykazać, iż tajny współpracownik Zwiadu WOP Stanisław C. w tym okresie kontynuował współpracę. Odnośnie tego czynu Sąd uznał bowiem, że wymierzona oskarżonemu kara nie przekroczyłaby 2 lat pozbawienia wolności.

W ustnych motywach uzasadnienia wyroku Sąd podniósł m.in., iż przyjęcie przedawnienia w tej sprawie naruszyłoby prawa pokrzywdzonego, ponadto powołał się na art. 44 Konstytucji, zgodnie z którym bieg przedawnienia w stosunku do przestępstw, nie ściganych z przyczyn politycznych, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych lub na ich zlecenie, ulega zawieszeniu do czasu ustania tych przyczyn.

Wyrok nie jest prawomocny, Andrzej W. w rozmowie z naszą redakcją nie chciał komentować wyroku. Jak stwierdził, na pewno się od niego odwoła.

JB